

Zaskakujący protest obrońców zwierząt

29 czerwca 2019

W zeszłą niedzielę odbył się największy do tej pory happening zorganizowany przez Stowarzyszenie Otwarte Klatki. Ponad 50 aktywistów zgromadziło się na Rynku w Krakowie, trzymając na poduszkach martwe kurze pisklęta. Celem wydarzenia było zwrócenie uwagi na warunki życia kur hodowanych na mięso.



Według danych Komisji Europejskiej Polska jest największym producentem drobiu w Europie – każdego roku zabijanych jest w kraju ponad miliard kurczaków, a zdecydowana większość z nich (98%) hodowana jest na największych fermach przemysłowych.

Niedzielny happening był częścią kampanii „Frankenkurczak”, w ramach której aktywiści Otwartych Klatek dążą do poprawy dobrostanu tzw. brojlerów, czyli kur mięsnych. Jak podkreślają, nazwa nie bez powodu odwołuje się do słynnej powieści o naukowcu i stworzonym przez niego monstrum.

„Współczesne brojlerzy to efekt wieloletnich eksperymentów, których celem było stworzenie rasy rosnącej jak najszybciej i do możliwie największych rozmiarów. Obecnie tempo to jest tak duże, że gdyby porównać to do rozwoju człowieka, 5-letnie dziecko ważyłoby 150 kg” – mówi Marta Cendrowicz, dyrektorka ds. kampanii biznesowych Stowarzyszenia Otwarte Klatki – Słabsze kurczęta, takie jak te, które zobaczyć można było na happeningu, stają się w hodowli odpadami. Silniejsze spędzają swoje krótkie życie w niewyobrażalnym cierpieniu – dodaje.



Pisklę brojlera tuż po wykluciu waży zaledwie 42 gramy, a intensywny proces hodowli zajmuje około 6 tygodni. Na fermach

panuje bardzo duże zagęszczenie – na każdego ptaka przypada powierzchnia wielkości kartki A4. Szybki przyrost masy prowadzi do licznych chorób metabolicznych, układu krążenia, a także deformacji i kalectwa – organizmy ptaków nie są w stanie wytrzymać tak nienaturalnie dużego tempa wzrostu. Zwierzęta nie są w stanie zaspokajać podstawowych potrzeb gatunkowych, takich jak dziobanie, czy grzebanie w ziemi, nie mają również dostępu do naturalnego światła, czy świeżego powietrza.

„Jak pokazują badania, Polacy nie są obojętni na los brojlerów. Według najnowszego raportu organizacji Eurogroup for Animals aż 93% społeczeństwa chce poprawy życia kurczaków hodowanych na mięso. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby do tego doprowadzić” – podsumowuje Marta Cendrowicz.

Kampania „Frankenkurczak” rozpoczęła się w zeszłym roku. Poza stworzeniem dedykowanej akcji petycji i prowadzeniem działań edukacyjnych, aktywiści opublikowali wyniki śledztwa zrealizowanego ukrytą kamerą przez pracownika jednej z ferm drobiu. Organizacja rozpoczęła również rozmowy z firmami, doprowadzając do podwyższenia norm dobrostanowych kurczaków, których wymagają od swoich dostawców IKEA, czy Sodexo.

Autorstwo: Otwarte Klatki

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)